

BUDOWANIE ŚWIADOMOŚCI CZY SEKSUALIZACJA NASTOLATKÓW? DEBATA WOKÓŁ EDUKACJI SEKSUALNEJ

Paulina Niedopytalska
Uniwersytet Wrocławski
ul.Koszarowa 3, 52-007 Wrocław
Email: paulina.niedopytalska@uwr.edu.pl



ABSTRAKT

Cel artykułu. Celem artykułu było przeanalizowanie, jak kształtuje się polski dyskurs publiczny wokół wprowadzenia edukacji seksualnej do szkół.

Zakres analizy. Przedmiotem analizy były artykuły i materiały dostępne w Internecie, które charakteryzowały dwa opozycyjne wobec siebie stanowiska, odnoszące się do wprowadzenia edukacji seksualnej do szkół.

Wyniki. Analiza wykazała, iż w dyskursie publicznym częściej wskazuje się na potrzebę wprowadzenia edukacji seksualnej do szkół, niż na jej szkodliwość dla rozwoju dzieci i młodzieży. Zwolennicy takiego przedmiotu wskazują na fakt, że uświadamianie młodzieży zmniejsza ryzyko wystąpienia wśród niej niepożądanych zachowań seksualnych oraz zbyt wczesnej inicjacji. Przeciwnicy stwierdzają, że edukacja seksualna w szkole służy promowaniu homoseksualizmu i szeroko pojętej seksualizacji dzieci i młodzieży.

Wnioski. Debata, która ma miejsce wokół edukacji seksualnej jest niejednokrotnie narzędziem służącym działaniom polityków, organizacji pozarządowych czy rodziców, którzy podnoszą głos w imieniu swoich dzieci. Dobro dzieci i młodzieży jest w całej dyskusji umniejszane, a jej celem jest głównie zaspokojenie ambicji walczących o wprowadzenie edukacji seksualnej do szkół lub też zapobieżenie takiej sytuacji.

Słowa kluczowe: edukacja seksualna, debata, seksualność, seksualizacja, wychowanie do życia w rodzinie

Building awareness, or the sexualization of teenagers? The debate on sex education

ABSTRACT

Purpose of the article. The purpose of the article was to analyze how the public discourse in Poland is forming around the idea of the implementation of sex education in schools.

Scope of the analysis. The subject of the analysis were articles and materials available on the Internet. It describes two positions relating to the introduction of sex education in schools.

Results. The analysis indicated that in the public discourse there is a need of providing sex education in schools, and that is more important than its harm to the development of children and youth. The supporters of the idea of having sex education as a school subject are showing the fact that the awareness of young people about sex reduces the risk of the unwanted sexual behavior and too early sexual initiation. The opponents argue that sex education is intended to promote homosexuality, and sexualisation, in its wide meaning, of children and youth.

Conclusions. Debate which took place around the sex education is often a tool for politicians, non-governmental organizations, and parents who raise their voice on behalf of their children. Interestingly, children and youth's best interests are in all these discussions detracted,

and its purpose is mainly to satisfy ambitions of fighting for the introduction of sex education into schools or to prevent from that idea.

Key words: sex education, debate, sexuality, sexualization, education for family life

WSTĘP

Edukacja jest jednym z najpopularniejszych wątków poruszanych w debacie publicznej. Żywotność dyskusji wokół tej tematyki ma kilka źródeł. Przede wszystkim szkoła jest drugą, zaraz po rodzinie, instytucją socjalizującą jednostkę do życia w społeczeństwie (Piotrowska – Gromniak, 2016). Przekazywane w szkolnych murach wzorce zachowań, normy i wartości są silnie internalizowane przez dzieci i młodzież, a później szeroko przez nie wykorzystywane w dorosłym życiu. Oczywiście nie wszystkie przekazywane przez szkołę elementy systemu aksjonormatywnego są bezrefleksyjnie przyswajane przez socjalizowaną jednostkę, bądź też nie są modyfikowane przez środowisko rodzinne. Należy jednak zaznaczyć silne oddziaływanie szkoły jako instytucji, która mocno ukierunkowuje sposób postrzegania rzeczywistości społecznej przez jej wychowanków. Innym powodem jest podstawa finansowania szkolnictwa, a więc środki państwa, a ściślej rzecz ujmując – podatników. W związku z tym, że każdy obywatel płacąc podatki, łoży na szkolnictwo, uwidaczniają się różne wyobrażenia odnośnie tego, jak fundusze te należy zagospodarować. Pojawiają się głosy, które przemawiają za sprywatyzowaniem szkolnictwa. Główne argumenty przemawiające na korzyść takiego rozwiązania są takie, że państwowa edukacja jest niskiej jakości, jest ona nieprzystosowana do wymagań rynku pracy, do tego jest bardzo kosztowna (*Czy prywatyzować szkoły?*, 2016). Oponenti opłacania szkolnictwa z pieniędzy publicznych twierdzą ponadto, że szkoła to instytucja, która indoktrynuje uczniom określone treści, a także wymusza uczestniczenie w oferowanych przez nią zajęciach. Do ostatniego uzasadnienia nawiązywać będę w dalszej części artykułu w kontekście edukacji seksualnej w szkołach. Wskazać należy na jeszcze jeden ważny aspekt w całej debacie na ten temat – w imieniu bezpośrednio zainteresowanych, czyli dzieci i młodzieży, wypowiadają się rodzice, którzy niejednokrotnie przedkładają własne ambicje i aspiracje nad dobro potomków. Spory wokół działalności szkoły często mają na celu udowodnienie własnych racji przez rodziców, nie zaś walkę o jak najlepsze warunki dla dzieci (Świedcka, 2016). Opisane powyżej aspekty, stopień ich złożoności dowodzą tylko, że debata wokół edukacji w ogóle jest kwestią niezwykle wielowymiarową. Sprawa ta komplikuje się jeszcze bardziej, jeśli sprecyzować o jakim konkretnym przedmiocie rozmawiamy. W przypadku dwóch – „religii” oraz „edukacji seksualnej”, debata związana ze szkolnictwem przybiera bardziej burzliwy przebieg. W odniesieniu do religii problemową kwestią jest zakres materiału, który stanowi podstawę programową przedmiotu, jak również sposób jego nauczania (łącznie z osobą, która go naucza). Przede wszystkim często wskazuje się na fakt, że „religia”, tak naprawdę powinna nazywać się „religią katolicką”, ponieważ nie traktuje o religiach i wyznaniach w ogóle, a skupia się na przekazywaniu treści właściwych tylko katolicyzmowi. Pomimo iż przynajmniej w niektórych szkołach pojawiła się możliwość zamiany tradycyjnej „religii” na „etykę” lub na „religię niekatolicką” to sposobność

do takiej substytucji przedmiotów jest często tylko iluzoryczna. Wielokrotnie grupy, które chciałyby uczęszczać na zajęcia alternatywne względem tradycyjnej „religii”, są nieliczne lub zajęcia takie odbywają się, ale są prowadzone np. przez księdza katolickiego (Suchecka, 2015). Z drugiej strony zwolennicy utrzymania obecnej formuły „religii” w szkołach akcentują fakt, że Polska jest krajem w większości katolickim, a więc istnieje potrzeba, by właśnie o tej religii nauczać w szkołach (Majewska, 2015). W debacie wokół „religii” widać wyraźny konflikt na linii wartości świeckie – duchowne (religijne). Spór toczy się pomiędzy zdeklarowanymi katolikami a ateistami i wyznawcami innych religii. Inaczej sytuacja kształtuje się w odniesieniu do edukacji seksualnej, którą szerzej zajmę się na łamach niniejszego artykułu. Polemika nie zasadza się już na opozycji świeckie-duchowne, a na linii prywatne-publiczne. Tematyka seksualności wciąż pozostaje w Polsce tematem tabu, o którym w dyskursie publicznym mówi się niewiele. Zazwyczaj temat ten wiązany jest ze sferą prywatną, z zaciszem domowym, w którym wszystkie zachowania seksualne mają swoje miejsce. Jeszcze rzadziej mówi się o seksualności dzieci czy młodzieży, odbierając kategorii tej przymioty związane z zachowaniami seksualnymi (Remlein, 2016). W związku z odsuwaniem, a właściwie wyparciem tematu seksualnej aktywności młodzieży z publicznej debaty nie dziwi, dlaczego wprowadzenie edukacji seksualnej do szkół spotyka się z tak skrajnymi reakcjami społeczeństwa. Należy podkreślić, że wzrasta liczba osób, które uważają, że edukacja dzieci w tym obszarze jest domeną rodziców i nie powinna należeć do obowiązków szkoły (*O wychowaniu seksualnym młodzieży*, 2007). Przerzucanie odpowiedzialności za uświadomienie dzieci i młodzieży w kwestiach aktywności seksualnej na rodziców ma wiele następstw.

Jakie są przyczyny tego, że zaistniała w ogóle potrzeba debaty o seksualności? Przede wszystkim wskazuje się na postępującą globalizację, która powoduje wzmożoną dyfuzję innych kultur oraz migracje o natężeniu większym niż kiedykolwiek. Dodatkowym aspektem jest gwałtowny rozwój mediów, zwłaszcza Internetu, którego coraz większa powszechność umożliwia każdej jednostce swobodny dostęp do ogromnej liczby różnych treści. Nieograniczony dostęp do Internetu właściwie równa się bezgranicznej możliwości korzystania z materiałów pornograficznych, które trwale zmieniają podejście do kwestii seksu nie tylko dorosłych, ale także młodzieży i dzieci, którzy czerpią z tych zasobów. Zmiana społecznego podejścia do seksualności również miała wpływ na rozpoczęcie debaty związanej z edukacją seksualną. Dużo większa liberalizacja w odniesieniu do kontaktów seksualnych sprawiła, że istnieje potrzeba, by choćby w najmniejszym stopniu kontrolować te zachowania w odniesieniu do nieletnich (*Standardy edukacji seksualnej w Europie...*, 2012).

Z drugiej jednak strony przeciwnicy wprowadzenia edukacji seksualnej do szkół podkreślają, że seksualność nie jest w żadnym stopniu powiązana z wiekiem dziecięcym czy młodzieńczym, stąd też dzieci i młodzież nie powinni mieć dostępu do informacji łączących się z tym zagadnieniem. Rodzice powinni zdecydować o ich zakresie oraz treści, tym samym czyniąc je efektem swojego subiektywnego wyboru.

Stanowisko zarówno zwolenników, jak i przeciwników edukacji seksualnej w szkołach przedstawię w ramach niniejszego artykułu. Dodatkowo analiza zosta-

nie wsparta opisem rzeczywistej sytuacji związanej z zajęciami tego typu, która miała miejsce w polskich szkołach na przestrzeni ostatnich lat. Ukazanie dwóch koncepcji wychowania seksualnego dzieci i młodzieży w połączeniu ze specyfiką realnych działań z nimi połączonych pozwoli pokazać podejście społeczeństwa względem tego kontrowersyjnego tematu.

EDUKACJA SEKSUALNA – O PRZEDMIOCIE

Historia funkcjonowania w polskiej szkole przedmiotu, który swoim zakresem obejmowałby zagadnienia związane z aktywnością seksualną nie jest tak krótka i burzliwa jak można o tym domniemywać na podstawie przekazów medialnych. Już w latach 50. XX wieku zaczęto w Polsce debatować nad koniecznością wprowadzenia do szkół wychowania seksualnego. Pod koniec dekady (1957 r.) utworzono Towarzystwo Planowania Rodziny. Datę jego założenia przyjmuje się umownie jako początek debaty nad wprowadzeniem edukacji seksualnej do szkół. Przedział czasowy od wspomnianego 1957 do 2002 r. możemy podzielić na dwa etapy funkcjonowania edukacji seksualnej w polskich szkołach. Pierwszy z nich trwający od 1973 do 1990 r. zakładał, że nauczanie w tym aspekcie miało chronić dzieci i młodzież przed uniknięciem błędów w życiu seksualnym, ale również w funkcjonowaniu w ramach małżeństwa i rodziny. Dodatkowym elementem miało być ułatwienie wychowanckowi samorozwoju i realizacji własnych potrzeb i celów. Drugi etap trwający od roku 1990 do 2002¹ charakteryzował się większą różnorodnością podstawy programowej jeżeli chodzi o poziom nauczania, typ szkoły itp. Podejmowane na zajęciach treści, jak również to, w jakim wymiarze godzinowym zajęcia się odbywały było (i jest) regulowane odpowiednimi rozporządzeniami Ministerstwa Edukacji. O uczestnictwie w zajęciach decydował uczeń² (jeśli był pełnoletni) lub jego prawni opiekunowie (Szymańczak, 2002).

Dyskurs wokół edukacji seksualnej zakłada jej homogeniczną strukturę jako przedmiotu i rzadko idzie w parze z jej definicją. Wyróżnić można trzy typy programów dotyczących edukacji seksualnej. Pierwszy z nich zakłada, że należy młodzież przede wszystkim edukować w kierunku zachowania przez nią abstynencji seksualnej przed wstąpieniem w związek małżeński. Należy dodać, że edukuje ona, jak odmówić przedwczesnej inicjacji seksualnej, ale nie uczy, dlaczego należy to czynić. Drugi typ programów przewiduje ogólną edukację z zakresu zachowań seksualnych i traktuje wstrzeźliwość seksualną przed ślubem jako jedną z opcji, nie zaś konieczne rozwiązanie. Nacisk tutaj położony jest przede wszystkim na prezentację młodzieży dostępnych metod antykoncepcji, jak również na uświadomienie zasad bezpiecznego stosunku seksualnego. Ostatni program to program zawierający holistyczne podejście do edukacji seksualnej – odnosi się szeroko do typu drugiego, jednak jego zakres poszerzony jest o ujmowanie zagadnienia w perspektywie rozwoju jednostkowego, nie tylko pod względem seksualnym (Szymańczak, 2002).

¹ Czyli do roku opublikowania raportu. Należy jednak zaznaczyć, że założenia zostają podobne do dnia dzisiejszego.

² W dużej części szkół nie istnieją choćby opcjonalne zajęcia z tego przedmiotu, wówczas uczeń podejmować takiego wyboru nie musi, a nawet nie może.

USTAWA O EDUKACJI SEKSUALNEJ W SZKOŁACH – DROGA LEGISLACYJNA

Poselski projekt ustawy o wprowadzeniu edukacji seksualnej do szkół wpłynął do Sejmu 22 lutego 2013 r. Projekt dotyczył „wprowadzenia do ramowych planów nauczania w szkołach przedmiotu »wiedza o seksualności człowieka« w obowiązkowym wymiarze jednej godziny lekcyjnej tygodniowo dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, z wyłączeniem szkół dla dorosłych” (*Poselski projekt ustawy o edukacji seksualnej*, 2013). Proces legislacyjny projektu ustawy był dość szybki i zakończył się już 5 grudnia 2013 roku – projekt został odrzucony podczas pierwszego czytania. Propozycję wprowadzenia zajęć edukacji seksualnej do szkół przedstawiła ówczesna wicemarszałek Sejmu poseł Wanda Nowicka (wówczas niezrzeszona), która w swojej wypowiedzi akcentowała przestarzałość oraz brak odpowiedniej realizacji obowiązujących już przepisów w zakresie edukowania młodzieży odnośnie ich seksualnej aktywności. Poseł wskazywała na fakt, że edukacji seksualnej jako takiej nie ma w ogóle, natomiast wychowanie do życia w rodzinie, które podejmuje również niektóre zagadnienia związane z seksualnością obejmuje swoim zasięgiem zbyt małą rzeszę szkół, by mówić o tym, że przedmiot jest powszechnie obowiązującym (*Biuletyn nr 2728/VII*, 2013). Na sali sejmowej nie brakło również głosów sprzeciwiających się projektowi ustawy. Jeden z takich głosów należał do podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanny Berdzik, która wskazała kilka powodów uniemożliwiających wprowadzenie do podstawy programowej takiego przedmiotu. Przede wszystkim podkreślała, że treści programowe, które miałyby być zawarte w ramach tego przedmiotu, są już ujęte w ramach innych takich jak wychowanie do życia w rodzinie, przyroda czy biologia. Dodatkowo akcentowała, że prowadzenie takich zajęć wymagałoby od nauczycieli węższej, bardziej specjalistycznej wiedzy co jest niezgodne z zapisami w Karcie Nauczyciela. Argumentem wspierającym takie stanowisko są liczne protesty środowisk rodziców i nauczycieli, którzy chcą utrzymania obecnej formuły przekazywania wiedzy odnośnie seksualności w ramach edukacji szkolnej. Za odrzuceniem wniosku głosowało 17 posłów, 4 było przeciwnych, nikt nie wstrzymał się od oddania głosu (*Biuletyn nr 2728/VII*, 2013). Większość członków komisji była przeciwna, by przedmiot traktujący o seksualności człowieka zagościł w programie nauczania obowiązującym w polskich szkołach. Jak zatem kształtował i kształtuje się dyskurs publiczny zwolenników i przeciwników takich zajęć? By możliwie jak najdokładniej ukazać spektrum stanowisk odnośnie wprowadzenia edukacji seksualnej do szkół dokonałam analizy materiałów na ten temat dostępnych w Internecie³. Analizowane artykuły pochodziły z lat 2013–2016, kiedy to debata na temat wprowadzenia edukacji seksualnej do polskiej szkoły przebiegała najbardziej burzliwy przebieg.

PRZECIWNICY EDUKACJI SEKSUALNEJ W POLSKIEJ SZKOLE

Jednym z podmiotów debaty publicznej, który sprzeciwia się upowszechnieniu w polskich szkołach zajęć edukacji seksualnej, jest Stowarzyszenie Rodzice Chronią

3 Były to materiały wyszukiwane poprzez wpisanie w wyszukiwarkę hasła „edukacja seksualna”. Wybór artykułów był celowy, wynikał z konieczności scharakteryzowania dwóch głównych stanowisk wobec analizowanego zjawiska.

Dzieci, które to podjęło akcję protestacyjną pod nazwą „Stop seksualizacji naszych dzieci”. Inicjatywa ta ma na celu sprzeciw wobec wprowadzeniu do polskich szkół edukacji seksualnej typu drugiego (czyli traktującej o metodach antykoncepcji i nie-nawołującej do bezwzględnej abstynencji seksualnej przed ślubem). Stowarzyszenie swoim działaniem chce uchronić całe społeczeństwo (nie tylko dzieci i młodzież) przed „ateistycznym, neomarksistowskim i postmodernistycznym, permissywnym podejściem do seksualności człowieka”. (*O Inicjatywie Stop Seksualizacji Naszych Dzieci*, 2016) Rozmowa z młodzieżą na temat antykoncepcji oraz dawanie im jakiegokolwiek swobody w aktywności seksualnej jest przez członków Stowarzyszenia widziane jako niezgodne z obowiązującą religią, amoralne, przyczyniające się do upadku norm i wartości ważnych dla funkcjonowania rodziny. Prezentowana inicjatywa poddaje w wątpliwość, a wręcz krytykuje wymienione przez Światową Organizację Zdrowia wytyczne, które miałyby charakteryzować edukację seksualną każdego z trzech typów, przy czym dwa ostatnie, zostały skrytykowane najmocniej. Edukacja seksualna typu drugiego jest postrzegana jako narzędzie sterowania społeczeństwem oraz czynnik, który powoduje, że upowszechniają się takie negatywne zjawiska jak handel ludźmi czy przemoc seksualna. Według członków Stowarzyszenia wprowadzenie takiego przedmiotu w szkołach, spowoduje, że rodzina przestanie być instytucją, która ma monopol na przekazywanie wiedzy tego typu. Edukacja seksualna w tym wypadku nie jest rozumiana, jako zbiór faktów, zaleceń oraz rad odnoszących się do sfery ludzkiej seksualności, ale silnie związana jest z przekazywaniem określonego systemu wartości. Zajęcia tego typu są łączone z promowaniem homoseksualizmu, masturbacji oraz wolności seksualnej, które są pejoratywnie nacechowane. Jak twierdzą przeciwnicy „W edukacji seksualnej nie pojawiają się w ogóle takie słowa, jak: piękno, dobro, miłość, wierność, także małżeństwo, rodzina. Dziecko jest jedynie ciężarem. W tej koncepcji wizja człowieka sprowadzona jest jedynie do sfery genitalnej.” (*Edukacja seksualna narzędziem seksualizowania dzieci i młodzieży*, 2016, 1) Sam przedmiot jest przedstawiany jako coś, od czego należy bezwarunkowo stronić. Zalecenia mówią, by bezwzględnie wypisać z zajęć tego typu swoje dzieci, nawiązać porozumienie z innymi rodzicami, którzy są takim zajęciom przeciwni, a nawet zgłosić placówkę, która prowadzi takie zajęcia pod nadzór kuratora. W bardziej drastycznych przypadkach zaniedbań zaleca się, by powiadomić Stowarzyszenie, a w razie napotkania oporu ze strony szkoły – nagłośnić sprawę w mediach.

Przeciwko wprowadzeniu takich zajęć jest również Minister Edukacji Narodowej – Anna Zalewska. Według niej najlepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie do szkół powszechnego dostępu do konsultacji z psychologiem, pedagogiem i logopedą, którzy byłiby do dyspozycji rodziców. „Terapii klasowych raczej rodzice nie potrzebują. Takiego wspólnego edukowania, bo szanują emocje, szanują nieśmiałość swoich dzieci. Zresztą, myślę, że edukacja seksualna, to przede wszystkim w domu”. (Zalewska, 2016) Zajęcia edukacji seksualnej są przez minister postrzegane jako przewidziane w swojej istocie dla rodziców uczniów, a nie dla nich samych. Rodzice mieliby stanowić ogniwo pośredniczące pomiędzy szkołą a dzieckiem, wybierając jednocześnie (zgodnie z własnymi przekonaniem) treści, które uzyskują od wspomnianych wyżej specjalistów, a które później przekazują swoim dzieciom w procesie wychowawczym.

Stanowczy sprzeciw w odniesieniu do edukacji seksualnej w polskiej szkole zaprezentowały wspólnie liczne organizacje prorodzinne. Podczas akcji protestacyjnej, która odbyła się pod koniec sierpnia 2015 r., 26 organizacji broniących życia we wspólnym manifestie zaprezentowało sprzeciw wobec wprowadzeniu zajęć tego typu do podstawy programowej. Protestujący wskazywali na fakt, że obowiązująca wówczas forma zajęć wychowania do życia w rodzinie pełniła wystarczające funkcje edukacyjne w zakresie tematyki seksualności. Według nich zajęcia, które miały wówczas zostać wprowadzone miały przybrać postać m.in. prezentacji stosunków płciowych podczas lekcji, która to miała służyć szeroko pojętej seksualizacji dzieci i młodzieży. Ta z kolei miała się okazać korzystna dla środowisk LGBT. Postulowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej zajęcia, treści w nich zawarte, a odwołujące się do jednostkowej tożsamości zostały uznane za daleko krzywdzące i zaburzające rozwój tożsamościowy młodego człowieka (*Protest w Warszawie. 'Nie chcemy edukacji seksualnej'*, 2015).

ZWOLENNICY EDUKACJI SEKSUALNEJ W POLSKIEJ SZKOLE

Charakteryzujące się tak dużym stopniem kontrowersyjności w Polsce zajęcia edukacji seksualnej mają również swoich zwolenników. Jedną z inicjatyw, która popiera wprowadzenie takiego przedmiotu do polskich szkół, jest Porozumienie na Rzecz Upowszechniania Edukacji Seksualnej Dzieci i Młodzieży w Polskiej Szkole. Porozumienie w podstawach swojej działalności powołuje się na uregulowania prawne i międzynarodowe dokumenty (Konwencję o Prawach Dziecka, Powszechną Deklarację Praw Seksualnych oraz komentarz i opinię Komitetu Praw Dziecka), które gwarantują dostęp do rzetelnej i obiektywnej wiedzy, również oscylującej wokół tematyki seksualności. Postulat wprowadzenia edukacji seksualnej do szkół nie wiązał się w tym wypadku z absolutyzacją, by tylko instytucja edukacyjna przybliżyła tę tematykę, ale by była ona głównie bodźcem do zainteresowania się tą problematyką. Mocno akcentowanym argumentem, przemawiającym za koniecznością poruszania tego tematu w ramach przedmiotu szkolonego były wyniki badań, które zebrała Światowa Organizacja Zdrowia. Wykazały one, że wprowadzenie edukacji seksualnej do szkół często opóźniało lub zmniejszało częstotliwość aktywności seksualnych wśród młodzieży, a także powodowało większą skłonność do stosowania antykoncepcji. Postulowana, w tym wypadku, edukacja seksualna winna być neutralna, rzetelna, obiektywna, promować asertywne zachowania oraz podejmować drażliwe tematy takie jak mobbing, gwałt i napastowanie seksualne. Korzyści, które dla młodzieży przyniosłaby rzetelna i właściwie prowadzona edukacja seksualna to przede wszystkim najlepsza metoda zabezpieczająca przed negatywnymi zjawiskami powiązanymi z seksualnością, takimi jak gwałt czy molestowanie (wzrost świadomości), zestaw informacji, który w przyszłości może pomóc stworzyć szczęśliwy związek jak również bodziec kształtujący prawidłowe nawyki zdrowotne (*Założenia i cele edukacji seksualnej. Przewodnik*, 2013).

Za wprowadzeniem takiego przedmiotu do szkół również opowiada się Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny oraz działająca przy niej Grupa Edukatorów Seksualnych PONTON. W ramach grupy działają wolontariusze oraz wolontariuszki, którzy za cel przyjęli sobie zwiększanie poziomu świadomości młodzieży odnośnie ich własnej seksualności. Ich działalność oprócz organizowania spotkań z młodzie-

żą obejmuje również prowadzenie badań odnośnie do wiedzy uczniów w zakresie seksualności, a także diagnozowanie ich potrzeb w tym zakresie. Wnioski płynące z realizowanych projektów badawczych pozwalają stwierdzić, że problem z edukacją seksualną nie tylko wynika z jej słabej dostępności dla uczniów (często tematyka seksualności bywa podejmowana tylko w ramach wychowania do życia w rodzinie, brak osobnego przedmiotu, który traktowałby o tych zagadnieniach), ale również z niedostatecznych kompetencji nauczycieli, którzy prowadzą zajęcia w jej ramach, a także z niedostatecznego zróżnicowania treści między poziomami nauczania (Bieńko, Izdebski, Wąż, 2016). Edukowanie młodzieży przez osoby zbliżone wiekowo ma swoje niewątpliwe zalety w postaci przełamania bariery wstydu czy utrudnionego wyrażania swoich przekonań.

Za edukacją seksualną w polskiej szkole opowiada się również środowisko seksuologów. Jedną z reprezentantek tego kręgu jest Aleksandra Jodko – seksuolog z Uniwersytetu SWPS w Warszawie. Wskazuje ona na fakt, że podczas swojej pracy często spotyka się z sytuacjami, w których nastolatki chcący rozpocząć inicjację seksualną stają przed trudnym wyborem – zabezpieczyć się przed niechcianą ciążą i tym samym sprzeciwić się naukom Kościoła czy skorzystać z naturalnych metod antykoncepcyjnych, jednocześnie ryzykując wczesne macierzyństwo czy ojcostwo. Edukacja seksualna winna według niej więc przełamywać stereotypy i potoczne myślenie, które w wielu wypadkach nie mają nic wspólnego ze stanem faktycznym. Właściwa, obiektywna i rzetelna wiedza może zmniejszyć częstotliwość występowania niechcianych ciąż u młodych kobiet, a także eliminować skutecznie dużą część niepożądanych zachowań seksualnych. A. Jodko wskazuje na jeszcze jeden istotny aspekt – szkoła oraz rodzice powinni współpracować ze sobą w zakresie edukacji seksualnej dzieci i młodzieży. Instytucja edukacyjna powinna przekazywać odpowiednią merytoryczną wiedzę na temat seksualności człowieka, zaś rodzina – kształtować adekwatne wzorce postaw wobec tego typu aktywności (*Edukacja seksualna w polskich szkołach (wywiad)*, 2012).

Zwolennikiem upowszechnienia w szkołach edukacji seksualnej jest również Fundacja Dzieci Niczyje. Swoje stanowisko wiąże ona również z jednoczesnym protestem przeciwko wykorzystywaniu przez Fundację PRO – Prawo do życia akcji „Stop Pedofilii” jako narzędzia, by uniemożliwić wprowadzenie edukacji seksualnej do szkół, czyniąc z niej instrument seksualizacji dzieci i młodzieży. Przedstawiciele Fundacji Dzieci Niczyje podkreślają, że seksualizacja jako zjawisko negatywnie nacechowane prezentuje przedmiotowe podejście do dziecka, czyniąc fizyczne aspekty najważniejszymi w tym przypadku. Edukacja seksualna jest związana z podejściem całkowicie odmiennym – nadającym młodzieży podmiotowość oraz prawo do uzyskania rzetelnych informacji na temat zmian w swoim ciele i własnej seksualności. Właściwie przekazane, zgodne ze stanem faktycznym informacje pozwalają młodzieży na prawidłowe rozpoznanie niepożądanych zachowań w sferze seksualnej i odpowiednią reakcją na nie. Dodatkowo odpowiednio wczesna wprowadzona edukacja seksualna pomaga dzieciom zrozumieć, że sfera ich seksualności jest integralną częścią ich osobowości, jak każdy inny aspekt. Zakres wiedzy dobrany do poziomu ich aktywności oraz rozwoju pozwala na oswojenie się z tematem i zmniejszenie stresu wynikającego z późniejszego nadmiaru informacji, który należy przyswoić (*Stanowisko FDN w sprawie akcji „Stop Pedofilii”*, 2016).

EDUKACJA SEKSUALNA – KWESTIE DO DYSKUSJI

W debacie odnoszącej się do wprowadzenia zajęć edukacji seksualnej do szkół rzadko wspomina się o zapleczu, które należałoby udoskonalić, by całe przedsięwzięcie mogło odnieść powodzenie. Pierwszą kwestią jest niedostateczne przygotowanie osób, które przedmiot ten miałyby prowadzić. „Okazuje się, że co czwarty nauczyciel wychowania do życia w rodzinie jest katechetą bądź katechetką, a udział seksuologów i psychologów w prowadzeniu zajęć ledwie przekracza granicę błędu statystycznego.” (Włodkowski, 2009). Brak jest nauczycieli ze specjalistycznym wykształceniem w dziedzinie życia rodzinnego, nie mówiąc o węższej specjalizacji, jaką jest edukacja seksualna. Innym aspektem jest niedostateczne przygotowanie narzędzi, które miałyby służyć prowadzeniu takich zajęć. Jedną z niewielu pozycji, choć również nie *stricte* traktującą o seksualnej aktywności człowieka jest (przetłumaczony na język polski) podręcznik Carol Hunter-Geboy *Edukacja bez tabu* (Oryginalny tytuł: *Life planning education: A youth development program*) (Hunter-Geboy, 2009). Brak jest rodzimego tytułu, który byłby odpowiednio dopasowany do polskich realiów i rozgraniczałby kolejne poziomy edukacji dostosowując treści nauczania do wieku i stopnia rozwoju uczniów. Ostatnim, choć nie bezpośrednio związanym ze szkołą, ale bardzo istotnym czynnikiem, który mógłby wspomóc całą inicjatywę jest działanie rodziców. Pomimo, iż w momencie wprowadzenia edukacji seksualnej do szkół to na instytucję edukacyjną przerzuca się większą część odpowiedzialności za kształcenie dzieci i młodzieży w zakresie tej tematyki, to jednak niezbędnym pozostaje kształtowanie odpowiednich postaw ku temu, by wiedza ta mogła być przyjmowana i internalizowana. Z badań wynika, że rodzice sami nie mają odpowiedniej wiedzy, by postawy takie kształtować – o seksie i zachowaniach z nim związanych nie rozmawiało się w polskich domach przez całe pokolenia. Każde z pokoleń, które za młodu narzekało na brak rzetelnej wiedzy o seksualnych aspektach ludzkiej egzystencji, w momencie kiedy posiadało potomstwo, również takiej wiedzy mu nie przekazywało (*Edukacja seksualna: brak rozmowy o seksie z dzieckiem przyczyną wczesnego rodzicielstwa*, 2016).

PODSUMOWANIE

Debata wokół edukacji seksualnej wydaje się być procesem, w którym osiągnięcie konsensusu pomiędzy dwoma stronami jest właściwie niemożliwe. Sytuacja taka wynika również z faktu, że w dyskurs nad tym przedmiotem szkolnym są uwikłani nie tylko rodzice, którzy prezentują różnorodne poglądy, ale także przedstawiciele środowisk politycznych, jak również różne organizacje pozarządowe. Kompromis pomiędzy nimi jest sprawą trudną do osiągnięcia – dla jednych walka w obronie lub przeciwko edukacji seksualnej jest kwestią własnych ambicji, dla innych – orężem w walce o elektorat w perspektywie wyborów, zaś dla organizacji pozarządowych – możliwością zaistnienia w przestrzeni publicznej i pozyskania sponsorów dla swojej działalności. W całej tej batalii na drugi, o ile nie na dalszy, plan schodzi dobro dzieci i młodzieży, którzy to mieliby być odbiorcą treści w ramach edukacji seksualnej. Samo hasło edukacji seksualnej budzi wiele kontrowersji, jest kojarzone z wieloma podmiotami, najrzadziej zaś wiąże się je z młodzieżą. Debata musi ulec przeformułowaniu, by nareszcie zaczęła skupiać się na potrzebach i dobru wychowanków szkoły, a przestała

służyć zaspokojeniu ambicji dorosłych, którzy tak zaciekle walczą, by wprowadzono lub nie wprowadzono jej do polskiej szkoły.

BIBLIOGRAFIA:

- [1] Bieńko M., Izdebski Z., Wąż K. (2016). *Realizacja zajęć wychowanie do życia w rodzinie w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. Perspektywa uczniów i dyrektorów szkół. Rekomendacje*. Pobrane z: http://ponton.org.pl/sites/ponton/files/pdf/2016/rekomendacje_kontrola_prawa_educacja_seksualna_2016.pdf.
- [2] *Biuletyn nr 2728/VII*. (2013). Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży nr 134. Pobrane z: <http://orka.sejm.gov.pl/Zapisy7.nsf/wgskmr/ENM-134>.
- [3] *Czy prywatyzować szkoły?*. (2016). Pobrane z: <http://www.wsb-nlu.edu.pl/pl/AktualnosciInformacje/Artykul.html/9>.
- [4] *Edukacja seksualna: brak rozmowy o seksie z dzieckiem przyczyną wczesnego rodzicielstwa*. (2016). Pobrane z: http://www.poradnikzdrowie.pl/seks/sztuka-kochania/edukacja-seksualna-brak-rozmowy-o-seksie-z-dzieckiem-przyczyna-wczesne_37474.html?page=1.
- [5] *Edukacja seksualna narzędziem seksualizowania dzieci i młodzieży*. (2016). Pobrane z: <http://www.stop-seksualizacji.pl/index.php/edukacja-typu-b/edukacja-seksualna-narzedziem-seksualizacji-dzieci-i-mlodziezy>.
- [6] *Edukacja seksualna w polskich szkołach (wywiad)*. (2012). Pobrane z: <http://polki.pl/zwiazki-i-seks/erotyka-edukacja-seksualna-w-polskich-szkolach-wywiad,10397328,artykul.html>.
- [7] Hunter- Geboy C. (2009). *Edukacja bez tabu*. Pobrane z: <http://www.advocatesforyouth.org/storage/advfy/documents/life%20planning%20education%20polish.pdf>.
- [8] Majewska D. (2015). *Świecka szkoła? Według badań Kościoła aż 80 proc. Polaków chce lekcji religii*. Pobrane z: <http://natemat.pl/153283,religia-w-szkole-kto-przeciw-kosciol-nie-widze-duchowni-zrobili-badania-i-wyszlo-im-ze-polacy-chca-katechezy>.
- [9] *Minister Zalewska: Edukacja seksualna nie w szkole, ale w domu*. (2016). Pobrane z: <http://televizjarepublika.pl/minister-zalewska-edukacja-seksualna-nie-w-szkole-ale-w-domu,38339.html>.
- [10] *O Inicjatywie Stop Seksualizacji Naszych Dzieci*. (2016). Pobrane z: <http://www.stop-seksualizacji.pl/index.php/o-nas>.
- [11] *O wychowaniu seksualnym młodzieży*. (2007). Pobrane z: http://www.federa.org.pl/dokumenty_pdf/badania/EDSEKS_08.2007_CBOS.pdf.
- [12] Piotrowska-Gromniak E. (2016). *Rodzice – brakujące ogniwo i niewykorzystany potencjał polskiej edukacji*. Pobrane z: <http://www.npseo.pl/data/documents/3/290/290.pdf>.
- [13] *Poselski projekt ustawy o edukacji seksualnej*. (2013). Pobrane z: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1298>.
- [14] *Protest w Warszawie, „Nie chcemy edukacji seksualnej”*. (2015). Pobrane z: <http://www.rp.pl/Edukacja/308309926-Protest-w-Warszawie-Nie-chcemy-edukacji-seksualnej.html#ap-1>.
- [15] Remlein M. (2016). *Jak rozmawiać z nastolatkiem o seksie i antykoncepcji?* Pobrane z: http://www.malgorzataremlein.pl/Jak_rozmawiac_z_nastolatkiem_o_seksie_i_antykoncepcji_tekst.pdf.
- [16] *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*. (2012). Pobrane z: www.federa.org.pl/...pdf/edukacja/WHO_BZgA_Standardy_edukacji_seksualnej.pdf.
- [17] *Stanowisko FDN w sprawie akcji „Stop Pedofilii”*. (2016). Pobrane z: <http://fdn.pl/stanowisko-fdn-w-sprawie-akcji-stop-pedofilii>.
- [18] Suchecka J. (2015). *Lekcje religii niekatolickich? Szkoły niechętne*. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/1,75398,19393149,lekcie-religii-niekatolickich-szkoly-niechetne.html>.
- [19] Szymańczak J. (2002). *Wychowanie seksualne w polskich szkołach*, Pobrane z: http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf/i-922.pdf.
- [20] Świdecka J. (2016). *Burzliwy związek rodziców i szkoły. W imię dobra dziecka*. Pobrane z: <http://mamadu.pl/115779,burzliwy-zwiazek-rodzicow-i-szkoly-w-imie-dobra-dziecka>.
- [21] Włodkowski D. (2009). *Edukacja bez seksu*. Pobrane z: <https://www.tygodnikprzeglad.pl/edukacja-bez-seksu/>.
- [22] *Założenia i cele edukacji seksualnej. Przewodnik*. (2013). Pobrane z: <http://spunk.rownasie.pl/wp-content/uploads/2013/01/Za%C5%82o%C5%BCenia-i-cele-edukacji-seksualnej.-Przewodnik.pdf>.